



Battle Quest 2019

Opis Fabularny



TO, CO BYŁO...

Rok temu na północnych rubieżach Ostlandu zakończyła się wojna pomiędzy Norsmenami a Siłami Porządku. Dobięgi końca trwający cztery lata spór o połączyć ziemi.

Niedługo po zakończeniu zbrojnych działań, w okolicach neutralnego miasta Zwergburg pojawiła się wielka imperialna armia, a wraz z nią przybyli cesarscy urzędnicy, których zadaniem było zaprowadzenie porządku i nadanie tamtym terenom pozorów cywilizacji. Ostland nareszcie był kompletny.

Nie wszystkim spodobał się nowy ład. Ci, którzy nie chcieli się podporządkować imperialnym prawom, zostali zmuszeni do opuszczenia granic krainy. Wielu mieszkańców Zwergburga postanowiło poszukać swojego miejsca gdzie indziej. Razem z nimi w podróż wyruszył były burmistrz miasteczka, Hugo Grossman. Połączeni niedolą, udali się dalej na północ. Do regionu, który dopiero podnosił się z kolan po tym, jak przewalała się przez niego Inwazja Chaosu.

ODKRYCIE

Byli mieszkańcy Zwergburga za nowy dom obrali sobie lasy i równiny znajdujące się około dwóch tygodni konnej jazdy od ruin miasta Erengard. Kierowali się plotką mówiącą, że tereny te skrywały w sobie wielki skarb: tajemnicze kryształy, które są zarówno drogocenne, jak i wykazują właściwości magiczne. Osadnicy znaleźli opuszczony w trakcie wojny z Chaosem fort i tam postanowili założyć nowe miasteczko, z dala od Imperium. Jednak szybko okazało się, że kraina ta ma już swoich "miejscowych".

Zwierzolutdzie. Orki. Kultysty Chaosu. Wszystkie te istoty zaczęły nękać nowoprzybyłych. Ataki były na szczęście sporadyczne, a potwory zdawały się nie zapuszczać daleko poza swoje terytoria łowieckie, więc osadnikom udało się przetrwać.

Na całe szczęście plotka mówiła prawdę: teren rzeczywiście obfitował w drogocenne kryształy. Największe ich skupiska można znaleźć w pobliżu starożytnych krasnoludzkich ruin. Problemem jest fakt, że to właśnie stamtąd zdają się wypełzać śludzy zła. Kilku śmiałków zapuściło się w okolice ruin. Wróciła zaledwie garstka, ale kryształy, które znaleźli, pozwoliły im na powrót do cywilizacji i zbudowanie dla siebie przyszłości.

Więść o ukrytych bogactwach poszła w szeroki świat.

Na północ zaczęli ściągać oportuniści, poszukiwacze przygód, kupcy i tym podobni osobnicy. Niektórzy z nich dorabiali się małej fortuny, inni zdecydowali się zamieszkać w nowo założonym miasteczku. Bardzo wielu po prostu straciło życie w pogoni za bogactwem. Mowa tu oczywiście o jednostkach, utracujących, którzy nie mieli szans na spektakularny sukces.

Jednak dwaj wyjątkowi ludzie postanowili rzucić poważne wyzwanie tej krainie.

DWÓCH ŚMIAŁKÓW

...lub dwóch szaleńców, zależy jak na to patrzeć, postanowiło zwerbować małe armie i wyruszyć na północ. Dwóch ludzi, którym przyświeca bardzo podobny cel, a którzy drastycznie różnią się wyznawanymi wartościami i pobudkami, które nimi kierują.

Julie de Croy, dziedziczka słynnej bretońskiej rodziny szlacheckiej żyjącej według rycerskich tradycji, pragnie oczyścić tereny z wszelkiego plugastwa. Wierzy ona, że w miejscu, przez które dopiero co przeszedł Chaos, może powstać nowy bastion cywilizacji, gdzie rządzić będą honor i sprawiedliwość. Wyprawa, którą zorganizowała, przyciągnęła kwiat rycerstwa, któremu nieobca jest lojalność wobec wyższej sprawy. Towarzyszą jej również zdyscyplinowane oddziały wojskowe z różnych zakątków Starego Świata, a także wszelkiej maści kapłani i duchowni, których cechuje olbrzymi fanatyzm. De Croy zaskarbiła sobie też kilku niespodziewanych sojuszników, których przyciągnęła siła jej charakteru.

Drugim człowiekiem, który zainteresował się tymi terenami, jest **Esteban Alvarez**. Ten estalijski szlachcic, były najemnik, awanturnik i właściciel kilku niezłe prosperujących faktorii, pragnie zdobyć sobie szacunek najbardziej wpływowych osobistości Marienburga. Uważa, że zdobycie nowych ziem i założenie tam faktorii pomoże mu osiągnąć to, co sobie zamierzył. Wierzy, że dzięki śmiałości i wrodzonemu pragmatyzmowi osiągnie swój cel i pokona każdego, kto stanie mu na drodze. Stawia na rozwój i nowe rozwiązania, co zjednało mu przychylność wszelkiego rodzaju wolnomyślicieli. Nie wnika w pobudki i przeszłość swoich podkomendnych. Mimo to wymaga od swoich żołnierzy profesjonalizmu. Ceni sobie własną niezależność i pewną jej dozę obiecuje także tym, którzy dołączą do jego przedsięwzięcia.

Oboje różnią się znacznie od siebie, jednak nie jest to powód dla otwartej wrogości, prawda? Wiedząc, że mają podobne cele, postanowili spotkać się na neutralnym gruncie i porozmawiać jak cywilizowani ludzie. Termin spotkania został wyznaczony na środek lata 2306 roku Kalendarza Imperium.

Mieszkańcy miasteczka, którym wypadło być gospodarzami tego spotkania, patrzą w przyszłość z niepokojem. Wszak wielu z nich na własnej skórze przekonało się, że konfliktu nie da się tak łatwo uniknąć.

Północ wiele wycierpiała w ciągu ostatnich lat. Czy znów ogarną ją płomienie wojny?